

Jarosław Koral
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

UWARUNKOWANIA BEZROBOCIA POPEGEEROWSKIEGO NA WARMII I MAZURACH

ABSTRAKT

Celem artykułu było ukazanie konsekwencji uwarunkowań społecznych, ekonomicznych, kulturowych i psychologicznych na strategię poszukiwania pracy przez mieszkańców Warmii i Mazur. W tym kontekście istotne było określenie czynników wpływających na niską skuteczność tych strategii. Przeprowadzone analizy pozwalają wśród nich wymienić: trudny rynek pracy, izolację i peryferyjne położenie osiedli popegeerowskich, słabe wykształcenie, brak perspektywicznego myślenia oraz skłonności do alkoholu. Niska efektywność przyjmowanych strategii z kolei skutkuje postawą bezradności i obniżoną inicjatywą.

Słowa kluczowe: bezrobocie, Warmia, Mazury, rynek pracy, strategie poszukiwania pracy, uwarunkowania bezrobocia

ABSTRACT

The aim of this article is to show consequences of social, economic, cultural and psychological conditions on the job-searching strategies of inhabitants of Warmia and Mazury region. On the basis of analysis it distinguishes factors which influence a low efficiency of these strategies such as: tough job market, isolation and peripheral location of post-PGR areas (former state-owned farms), low level of education, lack of prospective thinking and propensity to alcohol addiction. The low efficiency of the strategies results in helplessness and lack of initiative.

Keywords: unemployment, labour market, job-searching strategy

Wprowadzenie

Poziom bezrobocia uwarunkowany jest wieloma czynnikami, do których zaliczyć należy: zmiany w polityce i w gospodarce, uwarunkowania kulturowe, społeczne, terytorialne i osobowe, które powiązane razem decydują o wielkości i zakresie tego zjawiska. Do ogólnych przyczyn powstawania i utrzymywania się bezrobocia możemy zaliczyć takie czynniki jak: recesja gospodarcza, spowolnienie wzrostu gospodarczego, zbyt wysokie koszty pracy, złe przepisy o zatrudnieniu i zwalnianiu pracowników, brak popytu na lokalnych rynkach pracy, wzrost liczby osób wchodzących w wiek produkcyjny, biurokratyczne trudności przy zakładaniu firmy, słaba infrastruktura, niska mobilność zasobów pracy, brak wykształcenia i kwalifikacji osób bezrobotnych¹, nie dość sprawne działanie instytucji rynku pracy. Przyczyny te występują najczęściej razem i są współzależne ze sobą.

W Polsce czynnikiem decydującym o pojawieniu się bezrobocia była transformacja ustrojowa wraz ze swoimi konsekwencjami (Koral 2004: 69-82). Zmiany jakie zaszły po 1989 roku wywarły również wielki wpływ na bezrobocie regionu Warmii i Mazur². Upadło wtedy wiele

dużych zakładów przemysłowych i usługowych, zlikwidowane zostały także Państwowe Gospodarstwa Rolne, które miały duży udział w zatrudnieniu części mieszkańców wsi. Wraz z likwidacją PGR rozwiązano wiele zakładów pracujących na rzecz rolnictwa, takich jak: Państwowe Ośrodki Maszynowe, Spółdzielnie Kółek Rolniczych, Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne, Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, Spółdzielnie Mleczarskie i inne. Nie miała już również racji bytu cała infrastruktura, która wspierała i zaspokajała wszelkie potrzeby PGR. Skutki likwidacji odczuli więc nie tylko sami pracownicy tych zakładów, lecz również ta część ludności, która była zatrudniona w sektorze rolniczym oraz w zakładach współpracujących z tym sektorem (por. Zabłocki, Sobczak, Piszczek, Kwiecińska 1999: 42-43).

Sytuacja w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych istniało na terenie Warmii i Mazur ponad 100 wielkich Państwowych Gospodarstw Rolnych wraz z całą infrastrukturą, między innymi: kotłownie, hydrofornie, oczyszczalnie ścieków, szamba, linie energetyczne, świetlice osiedlowe itp. i było tam zatrudnionych ok. 70 tys. pracowników. W niedługim czasie w wyniku podziału na mniejsze jednostki, liczba Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrosła do 278. Stało się tak na skutek decyzji o przekształceniach własnościowych, co w gruncie rzeczy spowodowało likwidację tych gospodarstw. Do realizacji tej decyzji została powołana dnia 1 stycznia 1992 roku Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa³. Agencja rozpoczęła proces przekształceń i prywatyzacji Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Zostały przez nią przejęte także budowle, budynki, majątek obrotowy, wraz z całą infrastrukturą osiedlową byłych PGR (por. Kawczyńska – Butrym 2001: 9-11). Do 1989 roku Państwowe Gospodarstwa Rolne, na terenach północnej części Polski, gospodarowały na ok. 40% ogółu użytków rolnych. W 1996 roku Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, która przejęła majątek dawnych Państwowych Gospodarstw Rolnych i prowadziła jego prywatyzację, posiadała już tylko zaledwie 10% ziemi. Miało to ogromne znaczenie dla mieszkańców wsi oraz byłych pracowników PGR, ponieważ praca w tych gospodarstwach, które często posiadały nawet po kilka tysięcy hektarów ziemi, była dla nich jedynym źródłem utrzymania. Likwidacja oraz prywatyzacja PGR, doprowadziły praktycznie do dziesięciokrotnego zmniejszenia liczby zatrudnionych pracowników z sektora rolnego, co wpłynęło znacząco na pojawienie się i utrwalenie zjawiska bezrobocia na wsi (por. Zabłocki i in. 1999: 44-49).

Liczba osób w całym kraju, pracujących w rolnictwie uspołecznionym w 1988 roku wynosiła ok. 1 miliona osób. W tym pracownicy PGR stanowili 470 tysięcy, pracujący w obsłudze rolnictwa 300 tysięcy a członkowie Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych 190 tysięcy. W następnych latach liczba ta drastycznie malała osiągając w 1996 roku poziom tylko 126 tysięcy osób⁴. Doszło do tego, że w wielu gminach wiejskich, w których funkcjonowały wcześniej duże Państwowe Gospodarstwa Rolne, stopa bezrobocia osiągnęła poziom powyżej 40%⁵.

Wraz z rozwiązaniem PGR pracownicy stracili nie tylko miejsca pracy, lecz również wiele świadczeń socjalnych, dających poczucie bezpieczeństwa i względnie dobry status materialny. Gdy jeszcze pracowali, przysługiwało im służbowe mieszkanie, zakładowe przedszkole, bezpłatne wakacje dla dzieci, bezpłatny transport, dodatki do pensji, otrzymywali również różnego rodzaju deputaty w postaci przydziałów mleka czy ziemniaków (por. Tarkowska, Korzeniewska 2002: 72). Pracownicy ci otrzymali wprawdzie od AWRSP ofertę wykupienia zajmowanych przez nich mieszkań, na bardzo preferencyjnych warunkach. Ale nawet po skorzystaniu z tej oferty i zakupieniu mieszkania, nie dawało im to żadnej gwarancji

znalezienia zatrudnienia. Uchroniło to raczej byłych pracowników PGR przed bezdomnością a zatrzymując w gminach i miejscowościach o bardzo wysokiej stopie bezrobocia, na trwałe związało ze środowiskiem wiejskim (por. Czyszkiewicz 2004: 148-162).

Po rozwiązaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych rozpoczął się dla nich czas przystosowania się do warunków rynku pracy. Było to zadanie zupełnie nowe, odbiegające od ich dotychczasowego doświadczenia, z którym niestety wielu z nich do tej pory się nie uporało. Rynek pracy ma swoje wymagania, ma swój rytm i zasady, chcąc skutecznie w nim funkcjonować należy te zasady poznać i dostosować się do nich. Pomimo upływu tylu lat od początku transformacji ustrojowo – gospodarczej, wydaje się, że dla wielu byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych, wymagania, jakie nakłada rynek pracy, są cały czas czymś nieakceptowanym. Zdradza to postawa pełna pretensji, składanie wszystkiego na barki państwa oraz zrzucania z siebie odpowiedzialności, przy częstym, całkowitym braku wymagań stawianych samemu sobie (por. Michna 2001: 25-36).

Formy poszukiwania pracy

Najbardziej popularną i stosunkowo łatwo dostępną formą zarobkowania, było najmowanie się w sezonie do prac polowych u okolicznych rolników. Jest to ciągle aktualny sposób na zdobycie jakichkolwiek środków finansowych. Oczywiście taki rodzaj pracy nie rozwiązuje problemu utrzymania i stałego zatrudnienia, można ją traktować tylko jako doraźne dofinansowanie domowego budżetu.

Inną pracą sezonową dającą możliwość uzyskania tymczasowego dochodu, a której bardzo często podejmują się byli pracownicy PGR, to zbiór runa leśnego: grzybów, jagód, itp. Dochód z tej działalności uzależniony jest w dużej mierze od usytuowania osiedla pegeerowskiego, od istnienia punktów skupu oraz możliwości sprzedawania swoich zbiorów turystom. Oczywiście również jest to tylko uzupełnienie domowego budżetu. Trzeba zaznaczyć, że w te prace angażują się całe rodziny, również młodzież i dzieci.

Pewną szansą jest praca związana z obsługą turystów. Na tym terenie jest wiele miejscowości, do których latem chętnie i licznie przybywają ludzie na wypoczynek. Można znaleźć zatrudnienie na ogół w gastronomii, hotelarstwie, lub usługach. Wymaga ona jednak zastosowania innej strategii niż takiej jak w przypadku najmowania się u rolników czy zbiorze runa leśnego, gdzie wystarczy kontakt ze znanym sobie sąsiadem, który stawał się pracodawcą. W tym przypadku muszą oni wyjść poza znane sobie środowisko i korzystając z ogłoszeń oraz kierując się do przyszłych potencjalnych pracodawców powinni w sposób bardziej sformalizowany o tę pracę zabiegać. Niektórzy z nich, aby uzyskać jakikolwiek dochód podejmowali się różnych drobnych prac. Zajmowali się na przykład wypożyczaniem sprzętu takiego jak piły do drewna lub inne narzędzia, zdarzały się przypadki wynajmowania samochodu, a nawet przewozu osób. Zajmowali się również drobnym handlem, np.: sprzedają jaj od hodowanych kur, a także innych towarów.

W skrajnych przypadkach zajmowano się zbieraniem rzeczy znajdujących się na wysypisku śmieci i sprzedawaniem ich ludziom równie biednym jak oni, ewentualnie sprzedawanie na skupach. Niektórzy próbowali dorobić robieniem na drutach: szalików, czapek, swetrów, skarpetek, itp. Oczywiście prace te nie mogły zapewnić stałego wynagrodzenia oraz poprawy sytuacji materialnej, która dawałaby poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa. Jako dochód możemy potraktować również wymianę usług, najczęściej w formie pomocy sąsiedzkiej: były to remonty mieszkań, pomoc w gospodarstwie przy różnych pracach jak np. opieka nad dzieckiem.

Za tę pracę na ogół nie otrzymywali żadnych pieniędzy, lecz wynagrodzenie w formie innych usług lub towarów, takich jak: mleko, jaja, ziemniaki, czasami mięso (por. Tomaszewska 2001: 113-120).

Wielu z nich szukało możliwości zarobkowania podejmując tzw. prace chałupnicze. Polegały one w większości na klejeniu kopert, składaniu długopisów, naklejaniu nadruków na koszulki, itp. W większości przypadków rezygnowali jednak z tej formy zarobkowania. Powodem były zbyt wysokie koszty własne, jakie ponosili, które były niewspółmierne do osiągniętych zysków, a także nieuczciwość pracodawców, którzy wykorzystywali ich słabą wiedzę (nieznajomość prawa) oraz niski status materialny i społeczny. Wielu z nich nie miało też odpowiednich warunków domowych do wykonywania tych prac, niektórzy nie mieli nawet stołu w domu, nie mówiąc o warsztacie czy garażu, w którym mogliby wykonywać podobne czynności. Tak więc prace chałupnicze nie okazały się dobrym rozwiązaniem problemów materialnych i nie stały się dla nich źródłem utrzymania (por. Wciórka 2003: 46-47; Zabłocki i in. 1999: 66-69).

Najczęściej stosowanym sposobem poszukiwania zatrudnienia przez większość byłych pracowników PGR, było rejestrowanie się w biurach pośrednictwa pracy. Podejmowali też poszukiwania pracy poprzez krewnych i znajomych, jak również korzystali z ogłoszeń, zamieszczanych w prasie czy w innych miejscach, ewentualnie zamieszczali swoje. Inne sposoby to poszukiwanie zatrudnienia bezpośrednio w zakładach pracy, ewentualnie rozpoczęcie własnej działalności. Na ogół jednak poszukiwanie pracy przez nich ograniczało się do oczekiwania na oferty prac interwencyjnych z Rejonowego Urzędu Pracy. A ich aktywność, w docieraniu do konkretnych zakładów z zapytaniem o pracę, w wielu wypadkach wymuszona była polityką RUP, które wymagały od bezrobotnych chcących się zarejestrować, podpisów i pieczętek zakładów pracy odmawiających zatrudnienia danej osoby (por. Kołaczek 2001: 110-116). Badania pokazują, że na aktywność w poszukiwaniu pracy ma wielki wpływ czas pozostawania bez zatrudnienia. Im krótszy czas bycia bezrobotnym, tym aktywność jest większa i bardziej wzmoczona, natomiast w miarę wydłużania się czasu pozostawania bez pracy, zaczynają przeważać mniej aktywne formy poszukiwania zatrudnienia, takie jak czytanie ogłoszeń i czekanie na oferty prac interwencyjnych z Rejonowych Urzędów Pracy.

Dzięki aktywności i osobistym poszukiwaniom, udawało im się czasami znaleźć zatrudnienie w okolicznych zakładach pracy. Jednak w wielu przypadkach praca ta nie okazała się trwała. Powodem było ich samopoczucie, gdyż czuli się często wykorzystywani przez pracodawców, szczególnie prywatnych, narzekali również na ich nieuczciwość. Zdarzały się przypadki, że przez kilka miesięcy nie otrzymywali pensji, że pracowali ponad normę, powyżej ustalonego limitu czasowego. Było to czynnikiem, który decydował o ich zwalnianiu się z tych zakładów. Nie można również wykluczyć, że istotnym czynnikiem decydującym o długości zatrudnienia, było nadużywanie alkoholu lub alkoholizm, który niestety dyskwalifikował ich jako odpowiedzialnych pracowników, zdolnych do podjęcia powierzonych im obowiązków (por. Tarkowska 2002: 83-104).

Po rozwiązaniu Państwowych Gospodarstw Rolnych w rodzinach byłych pracowników często występowała sytuacja, w której żaden z członków nie pracował zawodowo. W konsekwencji doprowadziło to do znacznego zubożenia tej warstwy społecznej (tych ludzi). Jedynym źródłem utrzymania stawały się różnego rodzaju świadczenia socjalne: zasiłki, zapomogi, renty, alimenty, zasiłki pielęgnacyjne, itp. Ponieważ to właśnie emeryci i renciści posiadali stały dochód, automatycznie stawali się głównymi i praktycznie jedynymi żywicielami rodzin. Oczywiście, jeżeli ktoś miał „szczęście” takiego emeryta czy rencistę mieć jako

domownika. Doszło do tego, że podstawą utrzymania wielu rodzin stała się jedna emerytura lub renta, która w niejednym przypadku musiała wystarczyć dla całej wielodzietnej rodziny. Często były to renty po zmarłym współmałżonku czy renty chorobowe. W przypadku kobiet samotnie wychowujących dzieci były to alimenty lub zasiłek rodzinny. Kolejnym źródłem dochodu były zasiłki dla bezrobotnych, zasiłki rodzinne lub pielęgnacyjne (jeżeli w gospodarstwie domowym był chory), oraz różnego rodzaju zapomogi. Opieka Społeczna pokrywała część lub całość opłat za mieszkanie, opłacała bilety miesięczne dla dzieci, leki, podręczniki, opał.

Oczywiście nie jest to żadna strategia poszukiwania pracy, ale raczej próba przetrwania i walka z pogłębiającym się ubóstwem. Wielu z nich przez lata egzystowało właśnie w ten sposób, korzystając tylko z doraźnej pomocy, którą czerpali z różnych organizacji rządowych lub innych. Zupełnie nie podejmując jakichkolwiek konkretnych i długofalowych działań w kierunku poprawy swojej sytuacji (por. Gucwa-Leśny 2002: 191-195; Kryńska 1999: 5-10).

Przy omawianiu strategii poszukiwania pracy przez byłych pracowników PGR, należałoby rozróżnić sytuację mężczyzn i kobiet. Wydaje się, że sytuacja kobiet była i jest o wiele trudniejsza niż mężczyzn, m.in. ze względu na obowiązki, jakie wynikają z roli kobiety w rodzinie. Również dlatego, że większość prac proponowanych tym ludziom to ciężkie prace fizyczne i typowo męskie, np. jako: ślusarz, mechanik, stolarz, praca w tartaku lub lesie, przy wyrębie drzew czy kopaniu rowów; a więc prace wymagające dużej tężyzny fizycznej i dobrej kondycji. Praca, którą ewentualnie podejmowały kobiety to sadzenie lasu. Problemem, który najczęściej pojawiał się u kobiet chcących podjąć pracę, to sprawa opieki nad dziećmi. Osiedla pegeerowskie są na ogół usytuowane na uboczu, gdzie nie zawsze regularnie kursują autobusy, często tylko szkolne i to dwa razy dziennie. Aby dojechać do pracy musiały czasami wyjeżdżać z domu już ok. godz. 4 rano (różnymi środkami transportu, nawet rowerem lub na piechotę) a powracały często dopiero ok. godz. 19. Pojawiał się więc problem z kim zostawić dzieci? Kto im da jeść, ugotuje, przygotuje do szkoły, itp.? Jeżeli jeszcze mąż nadużywał alkoholu, więc bały się z nim zostawić dzieci, tym bardziej nie sprzyjało to podejmowaniu przez nie pracy. Taka sytuacja powodowała, że te kobiety skazane były właściwie na pozostawanie w domu i opiekę nad gospodarstwem domowym. Czynnikiem poważnie ograniczającym możliwość podjęcia przez nie pracy zawodowej i tym samym poprawienia swojego statusu materialnego, jest wielodzietność ich rodzin. Jeżeli dodamy do tego słabą ofertę rynku pracy, to sytuacja tych kobiet, obarczonych odpowiedzialnością za utrzymanie wychowanie dzieci okazuje się bardzo trudną czy wręcz tragiczną.

Jeżeli chodzi o podejmowanie przez byłych pracowników PGR własnej inicjatywy, w celu rozpoczęcia działalności gospodarczej, to napotykali oni bariery głównie natury finansowej. Nie mając stałego zatrudnienia nie mogli uzyskać kredytów. Niestety jako grupa niezbyt zamożna nie mieli też funduszy na rozpoczęcie takiej działalności z własnych środków. Brakowało także pomysłów na własną działalność. Musimy pamiętać, że byli to ludzie, którzy na ogół całe życie pracowali jako robotnicy najemni, wykonując proste czynności, których nie interesowały sprawy zarządu i organizacji pracy. Nie byli więc psychicznie przygotowani do takiej aktywności. Doszły do tego obawy o skuteczność ich przedsięwzięć i planów. Te wszystkie czynniki spowodowały właściwie pewien paraliż aktywności oraz brak z ich strony chęci podejmowania jakichkolwiek inicjatyw gospodarczych. Procent tych, którzy jednak podjęli własną działalność jest naprawdę znikomy (por. Tarkowska 2002: 83-104; Wciórka 2003:46-47; Zabłocki 1999: 67-69).

Następną strategią poszukiwania pracy była migracja. Rozumiana jako wyjazd do najbliższego miasta, ewentualnie do większego miasta a także wyjazd za granicę. Migracja jest to zmiana miejsca zamieszkania na stałe bądź na jakiś określony czas. Przez wielu bezrobotnych postrzegana jako dobry i skuteczny sposób na znalezienie pracy, a przez niektórych nawet jako „ucieczka” lub „wyrwanie się” z obecnego miejsca. W ten sposób postrzegana jest zarówno przez poszukujących pracy jak i już pracujących. Mimo iż w większości zdają sobie oni sprawę z tego, że migracja jest dobrym sposobem na uniknięcie lub rozwiązanie dotkliwego problemu bezrobocia, to jednak do skutecznej realizacji planów migracyjnych dochodzi rzadko. Bariery w realizacji planów migracyjnych są na ogół przeszkody ekonomiczne, spowodowane komunikacyjną izolacją osiedli popegeerowskich. Codzienny dojazd do pracy czyni ją nieopłacalną, ponieważ połowa zarobionych pieniędzy musiałaby być przeznaczona na dojazdy. Przeprowadzka do miasta również wiąże się z kosztami wynajęcia stacji, która podobnie jak w przypadku dojazdów pochłaniałaby znaczną część dochodów. Niepodejmowanie działań migracyjnych wiąże się z ich spojrzeniem na pracę, którą postrzegają głównie w kategoriach ekonomicznych tzn. finansowej opłacalności. Widzą w niej tylko źródło zysku na określonym poziomie. Niestety nie patrzą oni na pracę jako na potencjalny sposób poszerzania kontaktów, zawierania nowych cennych znajomości, zdobywania nowego doświadczenia, czy czyjegoś zaufania, pokazania się z dobrej strony jako dobry pracownik. Jest to przecież bardzo dobra możliwość zdobycia nowych przydatnych umiejętności, praktyki zawodowej, powiększenia swoich kwalifikacji, doksztalcenia się, ewentualnie przyuczenia się do innego zawodu, a więc w dalszej perspektywie „awansowania”, czyli zmiany stanowiska na lepsze, poprawienia swojej sytuacji ekonomicznej. W ich przypadku jest to spojrzenie tylko w najbliższą perspektywę, - „ile zarobię?”, „czy mi się opłaca?”. Niestety liczy się tylko strona ekonomiczna, pozostałych korzyści płynących z pracy nie dostrzegają.

Praca przestała być wartością samą w sobie, ubogacającą człowieka zawodowo i osobowo, dającą możliwość realizacji siebie. Brak perspektywicznego myślenia zauważa się również w niechęci do podjęcia dalszego uczenia się, doskonalenia czy przekwalifikowania, co jest normalnym i bardzo skutecznym sposobem dostosowania się do wymogów rynku pracy, a tym samym dobrą strategią w walce z bezrobociem. W przypadku wyjazdów zagranicznych oprócz bariery finansowej (na taki wyjazd potrzebna jest większa ilość gotówki niż w przypadku wyjazdu do pobliskiego miasta) dochodzi bariera językowa oraz brak doświadczenia w tego typu podróżach. Jednak, gdy u pokolenia starszego widać niechęć oraz lęk przed wyjazdem w nieznaną, to pokolenie młodsze jest bardziej odważne i zdecydowane na ten krok. Mimo w/w barier niektórzy podjęli to ryzyko i wyjechali w poszukiwaniu pracy poza granice kraju (Tarkowska, Korzeniewska 2002: 88-91).

Jedną z przyczyn tak dużego bezrobocia wśród mieszkańców osiedli popegeerowskich jest niski poziom wykształcenia⁶. Pracownicy byłych PGR-ów należeli do jednej z najsłabiej wykształconej grupy społecznej i zawodowej w naszym społeczeństwie (por. Koral 2009: 134-137). Wielu z nich miało wykształcenie tylko podstawowe lub niepełne podstawowe, w dodatku nie posiadając wyuczonego zawodu. Do wykonywanych przez nich prac nie były potrzebne specjalistyczne kwalifikacje, wystarczyło tylko przeszkolenie. Były to na ogół prace fizyczne, nieskomplikowane. Nie ulega wątpliwości, że wpływ wykształcenia na poziom bezrobocia jest znaczący. Gospodarka rynkowa stawia ogromne wymagania odnośnie kwalifikacji i umiejętności zawodowych. Niedostosowanie się do tych wymagań powoduje niedopasowanie do rynku pracy, co staje się barierą w znalezieniu zatrudnienia. Niestety ludzie ci w znacznej mierze nie rozumieją

tego, nie widzą potrzeby nieustannego uczenia się, podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych oraz przekwalifikowania się. Dlatego jak twierdzi J. Klimanowska (1999): „jednym z decydujących czynników powodujących tak wysokie bezrobocie wśród byłych pracowników PGR, jest niskie wykształcenie oraz niechęć czy niezdolność przekwalifikowania się”.

Kolejnym elementem przyczyniającym się do utrwalania bezrobocia jest izolacja osiedli popegeerowskich, która znacząco wpływa na mobilność mieszkańców⁷. Ulokowane są one przeważnie z dala od miast i wsi, niejednokrotnie również z dala od publicznych dróg, i tworzą obecnie enklawę biedy. Stwarza to bardzo poważny problem komunikacyjny, który wpływa na jakość poszukiwania pracy. Powoduje również wzrost kosztów zarówno podczas poszukiwania pracy jak i jej ewentualnego podjęcia. W przypadku otrzymania ofert pracy, które na ogół są nisko płatne, koszt dojazdów pokrywa znaczną część zarobionych pieniędzy. To co zostaje jest niewiele większe od zasiłku czy zapomogi, z której się utrzymują. Dlatego na ogół rezygnują oni z prac oferowanych im szczególnie z dala od miejsca zamieszkania (por. Tomaszewska 2001)⁸.

Byli pracownicy PGR w swoich poszukiwaniach pracy zarobkowej wykorzystali wszystkie dostępne i znane im sposoby oraz metody poszukiwania pracy. Podejmowali się nawet takich zajęć jak: zbieranie runa leśnego, handel różnymi rzeczami, prace ręczne i chałupnicze. Jednak pomimo tak dużej aktywności i wysiłku włożonego w znalezienie źródeł utrzymania, nie udało się im osiągnąć pozytywnych efektów, a poziom bezrobocia tej grupy społecznej jest nadal przerażający. Dzisiaj ci ludzie są często zgorzkniali, zobojętnieni, pesymistycznie nastawieni do rzeczywistości, pasywni i niewykazujący inicjatywy. Żyją na pograniczu ubóstwa i nędzy, w warunkach niejednokrotnie urągających człowieczeństwu. Na nieskuteczność strategii stosowanych przez nich wpłynęły niewątpliwie takie czynniki jak: trudny rynek pracy, izolacja i peryferyjne położenie osiedli popegeerowskich, słabe wykształcenie, brak perspektywicznego myślenia oraz skłonność do alkoholu. Ich postawa beznadziei i brak inicjatywy, które podaje się często jako przyczynę tak wysokiego poziomu bezrobocia, wynikają raczej z tego, że wszystkie strategie, jakie zastosowali próbując znaleźć pracę, okazały się w ich przypadku nieskuteczne.

Zakończenie

Upadek Państwowych Gospodarstw Rolnych postawił wielu ludzi w bardzo trudnej, wręcz tragicznej sytuacji: bez własnej ziemi i maszyn rolniczych, bez przygotowania psychicznego do nowej rzeczywistości i z niskim poziomem wiedzy o nowych uwarunkowaniach ekonomiczno – społecznych kraju, jak i fachowej, związanej z ich pracą zawodową. Mimo upływu tylu lat od początku transformacji ustrojowo – gospodarczej, ich sytuacja niewiele się zmieniła. Osiedla popegeerowskie stają się swoistymi enklawami biedy, gdzie kolejne pokolenia nie mając odpowiednich wzorców i zaplecza ekonomicznego powielają los swoich rodziców, byłych pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. Smutne oraz zatrważające jest to, że praca sama w sobie przestała być dla wielu byłych pracowników PGR jakąkolwiek wartością oraz źródłem uzyskania nie tylko korzyści materialnych, ale także takich jak rozwój zawodowy czy osobowy. Wiąże się to z ich postawą nastawienia tylko na doraźne korzyści finansowe wynikające z zatrudnienia, z jednoczesnym brakiem uwzględnienia innych korzyści, co w konsekwencji skazuje ich na nieustanną walkę z bezrobociem i biedą. Te czynniki połączone razem stwarzają barierę praktycznie nie do pokonania i nie pozwalają wyrwać się im z „zakłętego” kręgu. Dlatego też wszelka aktywność z ich strony w poszukiwaniu pracy, w większości przypadków jest skazana na niepowodzenie.

Przypisy

¹ Jedna czwarta gmin wskazuje jako przyczynę bezrobocia między innymi brak wykształcenia i kwalifikacji osób bezrobotnych (por. Jałowiecki 2004: 230-231)

² Bezrobotni zarejestrowani w urzędach pracy w końcu października 2011 r. stanowili 11,8% cywilnej ludności aktywnej zawodowo (we wrześniu 2011 r.– 11,8%, w październiku 2010 r. – 11,5%). Najwyższa stopa bezrobocia utrzymywała się nadal w województwach: warmińsko-mazurskim (18,9%), zachodniopomorskim (16,6%), kujawsko-pomorskim (16,0%), podkarpackim (14,9%), lubuskim oraz świętokrzyskim (po 14,4%). Źródło: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_Bez-pw_miesie_inf_o_bezrob_rejestr_w_polsce_10m_2011.pdf, (01.12.2011)

³ Na podstawie *Ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa* z dn. 19 października 1991 r., Dz. U. Nr 107, poz. 464

⁴ W Rocznikach Statystycznych nie podaje się już jako oddzielnej kategorii badanej rolnictwa uspołecznionego czy zatrudnienia w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Chodzi o osoby zatrudnione w wielkoobszarowym rolnictwie, gospodarstwach skarbowych, jednoosobowych spółkach AWRSP oraz pracujących u dzierżawców.

⁵ Do takich gmin należały: Miłakowo, Kozłowo oraz Dubeninki (por. Zabłocki i in. 1999: 42-49).

⁶ [http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33181,5254778.html?fb_xd_fragment#?=&cb=f1d51dd260dc08e&relation=parent.parent&transport=fragment&type=resize&height=20&ackData\[id\]=1&width=120](http://gospodarka.gazeta.pl/gospodarka/1,33181,5254778.html?fb_xd_fragment#?=&cb=f1d51dd260dc08e&relation=parent.parent&transport=fragment&type=resize&height=20&ackData[id]=1&width=120)(02.12.2011)

⁷ http://www.bezrobocie.org.pl/files/1bezrobocie.org.pl/public/biuletyny_fise/081117_biuletyn_fise_nr_13_pgry.pdf (04.12.2011)

⁸ D. Tomaszewska dzieli osiedla pegeerowskie na cztery typy: I typ to osiedla na ogół duże i średnie, usytuowane niedaleko miast lub ośrodków gminnych. II typ to osiedla położone na terenie lub w pobliżu wsi. Typ III to osiedla duże położone z dala od skupisk ludności, ale w pobliżu ważnych dróg krajowych i lokalnych. IV typ to osiedla małe (osady – kolonie), położone z dala zarówno od dróg jak i miast oraz wsi, w tzw. „szczerym polu”. Osiedli ostatniego typu jest najwięcej z wszystkich rodzajów osiedli.

Bibliografia:

- Czyszkievicz R. (2004), *Kręgi bezrobocia. Socjologiczna analiza dokumentu urzędowego jako źródła wiedzy o bezrobotnym i bezrobociu*, Szczecin: Wyd. Naukowe US.
- Gucwa – Leśny E. (2002), *Zmiany poziomu życia i ich społeczne uwarunkowania*, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa: Scholar.
- Jałowiecki B. (2004), *Problemy zatrudnienia i bezrobocia w opinii zarządców gmin*. [w:] R. Szul, A. Tucholska (red.), *Rynek pracy w skali lokalnej*, Warszawa: Scholar.
- Kawczyńska – Butrym Z. (2001), *Zakres i metodologia badań*. [w:] Z. Kawczyńska – Butrym (red.), *Mieszkańcy osiedli byłych pegeerów o swojej sytuacji życiowej. Raport z badań*, Olsztyn: Studio Poligrafii Komputerowej „SQL”.
- Klimanowska J. (1999), *Społeczne skutki bezrobocia byłych pracowników państwowych gospodarstw rolnych w województwie gorzowskim*. [w:] M. Szyłko - Skoczny (red.), *Różne oblicza bezrobocia*, Warszawa: Elipsa.
- Kołaczek B. (2001), *Szansa podjęcia pracy na lokalnych rynkach pracy*. [w:] B. Balcerzak-Paradowska, D. Graniewska, B. Kołaczek, D. Głogosz, I. Hebda-Czaplicka (red.), *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy. Rzeczywistość lat 1990 – 1999*, Warszawa: IPiSS.

- Koral J. (2004), *Etyczno-społeczne aspekty bezrobocia w świetle doświadczeń polskich*, Warszawa: Akces.
- Koral J. (2009), *Kulturowe aspekty polskiego bezrobocia*, Warszawa: Wyd. UKSW.
- Kryńska E. (1999), *Aktywizacja działalności pozarolniczej na obszarach wiejskich*, Warszawa: IPiSS.
- Michna W. (2001), *Zatrudnienie i bezrobocie w obszarach wiejskich i w rolnictwie: w świetle reprezentatywnych badań ankietowych z 2000 r.*, Warszawa: IPiSS.
- Tarkowska E., Korzeniewska K. (2002), *Młodzież z byłych PGR – ów. Raport z badań*, Warszawa: ISP.
- Tarkowska E. (2002), *Koniec pegeerowskiego świata w wypowiedziach byłych pracowników PGR-u Owczary*, [w:] K. Korzeniewska, E. Tarkowska (red.), *Lata tłuste, lata chude... Spojrzenie na biedę w społecznościach lokalnych*, Warszawa: Wyd. IFiS PAN.
- Tomaszewska D. (2001), *Przestrzenne aspekty sytuacji życiowej mieszkańców osiedli popegeerowskich – ujęcie typologiczne*. [w:] Z. Kawczyńska – Butrym (red.), *Mieszkańcy osiedli byłych pegeerów o swojej sytuacji życiowej. Raport z badań*, Olsztyn: Studio Poligrafii Komputerowej „SQL”.
- Wciórka B. (2003), *Bezrobocie i bezrobotni w świetle wyników badań opinii społecznej z 2003*, Warszawa: CBOS.
- Zabłocki G., Sobczak M., Piszczek E., Kwiecińska M. (1999), *Ubóstwo na terenach wiejskich Północnej Polski*, Toruń: Wyd. UMK.